

## Prof. Adam Gierek: Słońce zniszczy Ziemię!

2012-03-08 22:55:27 by Arkadiusz Witkowski

Prof. Adam Gierek: Słońce zniszczy Ziemię!

**Uczeni z NASA twierdzą, że Słońce wchodzi w podobną fazę do tej sprzed 150 lat. Moment kulminacyjny nastąpi w maju 2013 roku. Efekt Carringtona - tak nazywa się zjawisko, które może zniszczyć cywilizację. Kiedy nas dopadnie, w jednej chwili przestaną działać urządzenia elektryczne. Unicestwi je burze magnetyczne wywołane strumieniami słonecznej plazmy.**

Co to oznacza dla cywilizacji całkowicie uzależnionej od elektryczności, nie trzeba chyba tłumaczyć!

Staną pociągi, tramwaje, metro. Przystanąją windy, stacje benzynowe, telefony, radio i telewizja. Pospadają samoloty... W końcu zabraknie wody, przestanie działać służba zdrowia, handel, banki i systemy komputerowe - tłumaczy prof. Zbigniew Jaworowski (84 l.), wybitny polski radiolog. - Według oceny przedstawionej w raporcie Amerykańskiej Akademii Nauk, w samych USA straty sięgałyby wielu milionów zgonów - dodaje. Podobnie w Europie, Afryce i Azji. Ludzkość wróci do epoki kamienia. W Stanach Zjednoczonych już ruszyły przygotowania do tego, by w możliwie największym stopniu zneutralizować skutki katastrofy. NASA (Narodowe Centrum Badań Kosmicznych) bez przerwy śledzi wybuchy na powierzchni Słońca. A jak do katastrofy przygotowana jest Europa? Polski eurodeputowany Adam Gierek w sprawie interpelacji w tej sprawie do Komisji Europejskiej. Okazuje się, że Unia przeznaczyła już 22 miliony euro na badania dotyczące zagrożeń z kosmosu. "Ochrona infrastruktury naziemnej, takiej jak instalacje sieci elektrycznych, także została przygotowana - odpowiedział europosłowi Adamowi Gierkowi KE. - Jest to dziedzina współpracy międzynarodowej i większość projektów prowadzonych jest z udziałem USA, Rosji i Ukrainy".

Kłopot w tym, że po zaobserwowaniu wybuchów na Słońcu będziemy mieli kilka- dziesiąt godzin, by się przygotować do kataklizmu. A to bardzo mało...

Efekt Carringtona- silne burze elektromagnetyczne i wyładowania pola magnetycznego Ziemi, spowodowane wzmożoną aktywnością Słońca. Konkretnie - niezwykle silnymi wybuchami na jego powierzchni. Przystają wtedy wszystkie urządzenia elektryczne. Takie zjawisko wystąpiło na Ziemi. 150 lat temu opisał je brytyjski astronom Richard Carrington. Wtedy jednak nie było sieci elektrycznych, które mogłyby uszkodzić. Uczeni z NASA twierdzą, że Słońce wchodzi w podobną fazę do tej sprzed 150 lat. Moment kulminacyjny nastąpi w maju 2013 roku. silne burze elektromagnetyczne i wyładowania pola magnetycznego Ziemi, spowodowane wzmożoną aktywnością Słońca. Konkretnie - niezwykle silnymi wybuchami na jego powierzchni. Przystają wtedy wszystkie urządzenia elektryczne. Takie zjawisko wystąpiło na Ziemi. 150 lat temu opisał je brytyjski astronom Richard Carrington. Wtedy jednak nie było sieci elektrycznych, które mogłyby uszkodzić. Uczeni z NASA twierdzą, że Słońce wchodzi w podobną fazę do tej sprzed 150 lat. Moment kulminacyjny nastąpi w maju 2013 roku.

Więcej

[http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/jasnowidz-krzysztof-jackowski-przepowiada-polska-zostanie-bankrutem\\_176311.htm](http://www.se.pl/wydarzenia/kraj/jasnowidz-krzysztof-jackowski-przepowiada-polska-zostanie-bankrutem_176311.htm)

Rozmowa z prof. Adamem Gierkiem - Burze na Słońcu to poważne zagrożenie - Wysłał pan oficjalne pismo do Komisji Europejskiej z pytaniem, jak kraje Unii Europejskiej przygotowane są do tzw. efektu Carringtona. - Wierzy pan, że grozi nam niebezpieczeństwo ze strony Słońca? - Komisja cięgle wieszczy katastrof klimatycznych, której rzekomą przyczyną ma być dwutlenek węgla emitowany do atmosfery. A jak wiemy, to jedynie hipoteza oparta na bardzo słabych przesłankach. Ja postanowiłem zapytać Komisję o coś, co już wystąpiło w 1859 r., czyli efekt zauważony przez brytyjskiego astronoma Richarda Carringtona. Burze magnetyczne spowodowane wówczas aktywnością Słońca uszkadzały telegrafy, powodowały liczne pożary. - Szkody nie były chyba wtedy zbyt wielkie? - Moje pytanie jest o tyle zasadne, że w dzisiejszych czasach zagrożenie jest zdecydowanie większe, bowiem dysponujemy gęstą siecią elektroenergetyczną oraz satelitami, a te obiekty mogą być zniszczone. - Na śoneczne zagrożenia wskazują takie instytucje, jak NASA i Amerykańska Akademia Nauk... - Obie te instytucje bardzo się liczą w świecie, dysponują bowiem wiedzą opartą na licznych badaniach, m.in. prowadzonych przy użyciu satelitów. Ich raporty nie pozostawiają złudzeń. - Ciężko chyba wyobrazić sobie sytuację, kiedy nagle świat zostałby pozbawiony elektryczności? - W takich przypadkach wyobraźnia inżynierska nasuwa najbardziej krytyczne sytuacje. Wystarczy przypomnieć sobie black-out na Pomorzu Zachodnim zimą 2008 r. spowodowany odcięciem prądu. Albo podobne wydarzenia w USA i we Włoszech. To byłby istny koniec świata. W dużych miastach miałyby się odbyć sceny, jakby z pogranicza horroru i science fiction... - Czy w Polsce ktoś z instytucji naukowych monitoruje problem? - W naszym kraju niewątpliwie najbardziej uprawniona do studiowania tych kwestii jest grupa uczonych zgromadzonych w stosownym wydziale PAN. Niewątpliwie kwestie te są na bieżąco przez naszych uczonych monitorowane. Pierwszym naukowcem, który zwrócił mi uwagę na problem efektu Carringtona, był znany polski uczonego radiolog i klimatolog, prof. Zbigniew Jaworowski.

Nadesłane do redakcji portalu przez Arkadiusza Witkowskiego

Artykuł

[http://www.se.pl/technologie/nauka/sonce-zniszczy-ziemie-burze-na-soncu-to-powazne-zagrozenie\\_176841.html](http://www.se.pl/technologie/nauka/sonce-zniszczy-ziemie-burze-na-soncu-to-powazne-zagrozenie_176841.html)